Bajka o Klamerce

,,Stara”- tak przynajmniej sama o sobie myślała Klamerka, siedząc na sznurku do prania i biadoląc. -Ależ dlaczego? Dlaczego wszyscy o mnie zapomnieli? Od lat z oddaniem służyłam swojej Pani, przestrzegając wszystkich zasad prawidłowego suszenia…. No i masz. Po prostu w głowie mi się nie mieści, dlaczego…? Dzień miał się ku schyłkowi, nadchodziła noc, Klamerka czuła się coraz bardziej nieswojo. Przecież ona jeszcze nigdy nie nocowała pod gołym niebem! W powietrzu głośno świergocąc latały młode jaskółki, uganiając się za niewidocznymi owadami. Klamerka bardzo lubiła obserwować te sprytne ptaszki. Każdego roku jaskółki wiły gniazda pod dachem pańskiego domu. - Od zawsze marzyłam, żeby zostać jaskółką. Być taką jak one… Fruwać sobie i fruwać…. – z zamyśloną miną powiedziała biedaczka. -Popatrzcie tylko na tę dziwaczną jaskółkę - pisnęła jedna z młodych jaskółek, przycupnąwszy obok Klamerki. -Ojej, jakaż ona zabawna - zaczęły świergotać, przekrzykując się nawzajem , obsiadając ją jednocześnie z obu stron. Nagle rozległ się donośny głos Mamy: -Dzieci , co się dzieje? Skąd to zamieszanie? - Mamo, mamo, popatrz tylko na tę cudaczną jaskółkę - zaszczebiotały maleństwa. -Ale z was głuptaski – roześmiała się Mama-Jaskółka. –Przecież to jest Klamerka do suszenia bielizny, chociaż rzeczywiście jest trochę podobna do nas. - Bardzo, bardzo podobna – wesoło zapiszczały maleństwa krążąc nad podwórkiem. Mama –Jaskółka wyleciała z gniazda i przycupnęła obok Klamerki. - Proszę im wybaczyć Szanowna Sąsiadko, są jeszcze małe, świata nie widziały - powiedziała Mama Jaskółka do Klamerki. – A cóż to się stało, że Pani dziś została dłużej? Przecież niedługo się ściemni. - Zapomnieli o mnie - ze smutkiem w głosie powiedziała Klamerka i z jej oczu spłynęły dwie błyszczące łezki. - No tak…, a ja, widzi Sąsiadka, od dłuższego czasu próbuję ułożyć do snu swoje maleństwa, lecz one mnie nie słuchają i wciąż rozrabiają w oczekiwaniu na Wróżkę Szmaragdowego Lasu–powiedziała Jaskółka, próbując skierować rozmowę na inne tory. To właśnie ta Wróżka, która opiekuje się wszystkimi zwierzętami, a więc i wszystkimi ptakami. Podobno potrafi spełnić każde życzenie, pod warunkiem, że będzie ono dobre. - A co z moim życzeniem? Czy byłaby w stanie je spełnić? – z nadzieją w głosie zapytała Klamerka. – Przecież jestem podobna do jaskółki. - Myślę, że chętnie Ci pomoże - odpowiedziała jej Jaskółka. - Gdzie będę mogła ją spotkać? – zapytała się zdeterminowana Klamerka.- Jak ją rozpoznam? Przecież nigdy wcześniej jej nie spotkałam. -Ja też jej nigdy nie widziałam. Wiem tylko, że przyjaźni się z Wiatrem i zawsze przychodzi do tych, którzy potrzebują jej pomocy – odpowiedziała Mama-Jaskółka. - Przecież to właśnie ja, ja potrzebuję pomocy! – wykrzyknęła Klamerka. - A więc, jeżeli Pani potrzebuje pomocy, to na pewno do Pani przyjdzie. Przepraszam bardzo, lecz na mnie już czas, muszę lecieć i ułożyć dzieci do snu. Dobranoc Sąsiadko- powiedziała Jaskółka i odleciała Klamerka została sama i w samotności zaczęła rozmyślać o Wróżce Szmaragdowego Lasu. - Nie smuć się Klamerko! – nagle rozległ się dźwięczny głos. Klamerka ocknęła się z marzeń i zobaczyła w pobliżu Wiatr. Przepraszam, podsłuchałem Twoją rozmowę z Jaskółką i o wszystkim opowiedziałem Wróżce. Obiecała spotkać się z Tobą. Więc czeeeeekaj……. – i odleciał. Noc opadła na ziemię. Na ciemnym niebie zjawił się Księżyc i pojawiły się miliardy różnokolorowych gwiazd. I cóż to… Jedna z tych gwiazdek, która miała intensywnie szmaragdowy kolor oddzieliła się od swoich koleżanek i w zawrotnym tempie zaczęła spadać na ziemię. Po kilku sekundach przed Klamerką stała przepiękna Wróżka w oszałamiającej, mieniącej się szmaragdami sukni. - Miło Cię poznać - przywitała Klamerkę Wróżka. – I cóż to za życzenie, które chcesz żebym dla Ciebie spełniła? Klamerka była na tyle oszołomiona tym, co się wydarzyło, że całkowicie zapomniała o swoim marzeniu. -Śmiało, nie bój się. Jakie masz marzenie? – Wróżka próbowała zachęcić biedaczkę do mówienia. - Moim marzeniem jest… zostać jaskółką - wyszeptała zmieszana Klamerka. -Jaskółką? Dlaczego właśnie jaskółką? – zdziwiła się piękna Wróżka. - Ponieważ będę mogła latać… - cicho dodała Klamerka. - A czy wiesz Moja Droga, że los jaskółek nie jest taki lekki? – zapytała ją Wróżka. Przecież jaskółki – to ptaki wędrowne, które wraz z nadejściem chłodnych dni odlatują do ciepłych krajów. Podróż jest długa i czasami bardzo niebezpieczna. Lecieć muszą ponad morzami, górami, lasami, wszędzie czyhają na nie drapieżne zwierzęta, zwłaszcza ptaki. Jesteś gotowa na to? - Jak najbardziej! – wykrzyknęła, zahartowana podczas siarczystego mrozu i w skwarnym upale Klamerka , z odwagą patrząc Wróżce w oczy. -Więc niech się stanie według Twojego życzenia! Zostań Jaskółką! – powiedziała Wróżka, dotykając Klamerkę szmaragdową różdżką. - Dziękuję Ci bardzo Kochana Wróżko! – rzekła Jaskółka-Klamerka podrywając się do lotu. - Wszystkiego dobrego! – krzyknęła Wróżka patrząc na oddalającą się Jaskółkę. Następnego dnia wieszająca pranie gospodyni nie doliczyła się jednej klamerki. - Gdzieś się zawieruszyła - pomyślała bez cienia żalu. Skąd mogła wiedzieć, że właśnie od dziś na świecie jest o jedną jaskółkę więcej. Jednakże my o tym dobrze wiemy .

tamara

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026